

GAZETA OLSZTYŃSKA

„Gazeta Olsztyńska“ z dod. „Przyjaciel Dzieci“ wychodzi codziennie z wyjątk. niedziel i świąt i koszt. na miesiąc październik z odnosc. do domu 18.030.000 mk., do Polski 36.000.000 mk. lub 75000 mkp., które należy wpłacić na nasze konto w Banku Dyskontowym w Bydgoszczy.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary!

Niech będzie pochwalony
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 45 mk. za rządęk jednołamowy. Wiersz reklamowy 200 mk. razy 50.000 wedle klucza związku wydawców gazet. Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlenstr. 2. Telefon 531. Pocztowe konto czekowe: Königsberg 19466.

Rok XXXVII.

Olsztyn, na środę 10 października 1923 r.

Nr. 228.

Do celu, choć różnemi drogami.

Mam przed sobą niedzielne wydania nacjonalistycznej „Ostpreussische Zeitung“ i „Königsb. Allg. Ztg.“ organu partji, do której należy kanclerz Dr. Stresemann. I przychodzę do rezultatu, że obie partje mają równe cele, lecz różnią się w taktyce dążącej do osiągnięcia zamierzonego celu. Wstępny artykuł w „Königsb. Allg. Ztg.“ nie zawiera nic takiego, coby upoważniało do przypuszczenia, że niemiecka partja ludowa dąży szczerze do zgody z Francją i przyniesienia narodowi upragnionego pokoju. Partja ta wykazuje nacjonalistom skrajnym, że cel ich chwilowo nie jest możliwy do osiągnięcia. Czytamy tam, że rząd, któryby wewnątrz miał centrum i całą lewicę przeciwko sobie, a zewnątrz Francją i Belgję, dzisiaj jest niemożliwy. Bismark swój konflikt z parlamentem przeprowadził dla tego tylko, ponieważ wojska polskie w Szlezewiku i w Austrii zwyciężyły. Walka przeciwko frontowi wewnątrz i na zewnątrz byłaby samobójstwem. Wypowiedzenie traktatu wersalskiego byłoby wtenczas możliwym, gdyby naród był gotów ponieść skutki swego postępowania. Dyktatura może nastąpić wtedy, gdy posiada zaufanie wszystkich kół w Niemczech. Nato jeszcze chwilowo w rękach. Dla tego lepiej jest odroczyć rozwikłanie się stosunków aż do czasu, gdy wszystkie kółka w Niemczech przyjdą do przekonania, że złe stosunki tylko przez energiczną postawę wobec Francji usunięte być mogą. Do tego czasu wielka koalicja dobre oddać może usługi. Dyktatura przysłałaby w decydującej chwili sama. Tymczasem pozostaje nam tylko nadzieja, że rozwiązanie obecnego kryzysu nam drogi „nach aufwärts“ nie zabuduje. Tak mniej więcej tłumaczy politykę swojej partji „Königsberger Allgem. Ztg.“ organ „Deutsche Volkspartei“.

Inaczej na położenie zapatrują się nacjonałisci, czyli „Deutschnationale Volkspartei“. Oni pragną przeciąć węzeł gordyjski. „Ostpreussische Zeitung“ określa ostatnie zajścia w Berlinie, system parlamentarny, „Kuhhandel“ pomiędzy partjami wielkiej koalicji słowem jednym i wielce charakterystycznym — „Affentheater“. Skrajni nacjonałisci zwalczają „Deutsche Volkspartei“ i to bardzo ostro. Podobno w sprawie utworzenia kabinetu koalicyjnego poniósł wielką zasługę prezydent Rzeszy p. Ebert. Nacjonałisci przepowiadają krótki żywot nowemu gabinetowi Dr. Stresemanna. Wskazują na przykład w Bawarii. Chcą systemu zjednoczenia wszystkich sił narodowych, które silną ręką prowadzone być mają do zwycięstwa. To co się obecnie dzieje, nazywają „międzyaktem“.

Jasnym więc jest, że obie partje dążą do jednego celu, lecz innemi drogami. Cel ten sam, lecz taktyka inna!

Do celu!

Która drogę naród niemiecki wybierze? Chwilowo naród niemiecki rzeczywiście znajduje się pomiędzy Scyllą a Charybdą. Drogę obie zalecane temu narodowi przez partje posiadające chwilowo znaczne wpływy są strome i śliskie.

Inne partje zaś dotychczas z jasnym i zdecydowanym programem co do polityki zewnętrznej nie wystąpiły. Wszystkie partje z wyjątkiem komunistów starają się zachować w swych dążeniach pewien patriotyzm niemiecki i nie mogą zerwać z poglądami wyrażonemi w odezwie do narodu, która we Francji i w Anglii a może i w całym świecie tak niemłą uczyniła wrażenie.

Naród niemiecki dzisiaj nie może wyrazić swej jasnej decyzji. Wątpimy także, aby naród niemiecki znał dokładnie położenie swoje, wątpimy aby znał dokładnie i zdawał sobie sprawę z polityki zewnętrznej, którą rząd niemiecki dotychczas prowadził i prowadzić zamierza. Naród niemiecki wie tylko że jest źle, że jest bardzo źle i czeka na to, ażeby było lepiej.

Dla tego tem większa odpowiedzialność ciąży na rządzie w Berlinie, który w tak krytycznych czasach objął ster państwa.

Mowa kanclerza Dr. Stresemanna jest niejasną i pewnie uznania za granicą nie znajdzie.

Rada państwa przyjęła „Ermächtigungsgesetz“.

Berlin, 8. 10. Rada państwa (Reichsrat) przyjęła „Ermächtigungsgesetz“ 46 głosami przeciwko 17.

Prezydent Millerand wyjeżdża do Warszawy.

Ze źródeł czeskich dowiaduje się „Kurjer Poznański“, że prezydent Millerand po wyjeździe z Pragi odwiedzić ma Warszawę. Wizytę tę Czechy łączą ze sprawą stosunków polsko-ceskich, których unormowaniem ma się — między innymi — prezydent Millerand zająć. (Warszawa).

P. Hilton Young o swym wyjeździe do Polski.

Zadaniem p. Younga jest doprowadzenie stosunków finansowych Europy wschodniej do zdrowego stanu.

Londyn. (PAT). Przed wyjazdem do Polski pos. Hilton Young wypowiedział na wielkim wiecu w swoim okręgu wyborczym Norwich mowę polityczną na temat odbudowy Europy, jako nieodzownego czynnika ekonomicznej równowagi Anglii.

Przychodząc do swojej wizyty w Polsce, powiedział pos. Hilton Young m. i. co następuje:

Moim zdaniem wobec posiedzenia parlamentu, nie powinienem oddać się od swego posterunku bez poinformowania swoich wyborców dla czego to czynię. Powody, dla których będę nieobecny z początkiem przyszłej sesji są następujące: Rzeczpospolita Polska posiada wszelkie widoki przyszłego dobrobytu. Jest pewnem, że wszyscy liberaliści ożywieni są sympatją dla tego dzielnego narodu, który w umiowaniu niepodległości potrafił przetrwać zwycięsko 150 lat obcego tyranstwa i prześladowań: Kilka miesięcy temu nasz prezes ministrów był taskaw oświadczyć mi, iż jego zdaniem mógłbym oddać pewne usługi państwu polskiemu, gdybym przyjął zaproszenie, które rząd polski wysłano do posiadających odpowiednie kwalifikacje Anglików, by odwiedzili Polskę i udzielili rządowi polskiemu rad co do planu reform finansowych, które ten rząd zamierzył. Wykonanie tego zadania wymaga blisko 2 miesięcy nieobecności.

Otrzymałszy taką prośbę, czułem, że jeżeli mógłbym dać pewną pomoc byłoby błędem, gdybym odmówił, gdyż od tego zależy dobro Polski, które jak najszybciej związane jest z dobrem naszego własnego kraju. Czułem, że obowiązkiem moim jest uczynić wszystko, co leży w mojej mocy, by doprowadzić stosunki przemysłowe i finansowe Europy wschodniej z powrotem do zdrowego stanu. Zapytuje Panów o zgodę, uważam, że czynię słuszną sędzę, że na ogół mam słusność decydując się poświęcić 2 miesiące dla celu, do którego mnie powołano. Burzliwymi oklaskami zebrani wyrazili p. H. Youngowi swe uznanie. Wieczorem pos. H. Young wyjechał do Warszawy.

Złe widoki.

Lipsk, 3. 10. Zjechali się tutaj zaski prezes ministrów Zeigner z Saksonji z ministrem Fröhlichem z Turynji celem utworzenia związku południowych i środkowych państw niemieckich przeciwko reakcyjnej Bawarii. „Blok czerwony“ ma przyjść do skutku. Zgodzono się na to, że tak w Saksonji jak i w Turynji wzięcie mają udział w rządach komuniści. Są to niebezpieczeństwa polityczne, które spowodowały kanclerza do powołania ministrów Zeignera i Fröhlicha do Berlina.

Czerwona Saksonja.

Drezno, 8. 10. Konferencja socjalistów z komunistami doprowadziła do pozytywnego rezultatu. Komuniści obejmą tekę ministrów pracy i oświaty.

Celem rządu być powinno porozumienie się z Francją, zgoda i harmonja ze wszystkimi państwami, polityka otwarta i szczerza na gruncie traktatu wersalskiego, słowem polityka, któraby jedynie przynieść mogła upragniony spokój narodowi niemieckiemu.

Będzie zawsze jeszcze źle, naród zawsze będzie cierpiał za winy tych, którzy popchnęli naród do wojny, ale Niemcy zyskają zaufanie zagranicy, którego dotychczas nie mają.

A o to się przedewszystkiem rozchodzić powinno. Obserwator.

Prusy Wschodnie.

(Przez „Obserwatora“).

Zapóźno!

Obecne rozpaczliwe stosunki w Niemczech wywołały rozgoryczenie wśród ludności w byłych dzielnicach plebiscytowych u nas i na Górnym Śląsku. Masy ludności, które oddały głos swój za Niemcami z powodu nieświadomości narodowego i z powodu demagogicznej roboty agitatorów niemieckich, obiecujących złote góry w Niemczech, żalują obecnie, że głos swój oddały za Niemcami. Nie jest to żadnym szlachetnym objawem, gdyż uświadomiony Polak wiernym jest ideał polskiej w złych i dobrych warunkach. Prasa polska donosi np. z niemieckiej części Górnego Śląska, że tam są ludzie, którzy podczas zabarań uroczystych wywieszają chorągiewki polskie z na-

pisem: „Gebt uns Brot, oder weiss roth!“ Mówią także na G. Śląsku: „Goldenes Polen, komm uns holen!“ Czy to jest prawda, tego nie wiemy. Wiemy jednak, że i u nas ludność drastycznie się wyraża i że najwięksi przeciwnicy polskiej sprawy dzisiaj „inaczej gadają“.

Nacjonałisci wschodniopruscy są zdania, że ich godzina nadchodzi...

W piątek ubiegłego tygodnia zebrał się w Królewcu członkowie „Deutschnationale Volkspartei“. Głównym mówcą był poseł do sejmiku pruskiego właściciel dóbr rycerskich von Plehwe. Mówca zwrócił się ostro przeciwko parlamentaryzmowi i socjaldemokracji, Parlamentaryzm umarł. Godzina objęcia kierownictwa w Rzeszy przez „Deutschnationale Volkspartei“ się zbliża. Partja przedewszystkiem przeprowadzi postulat następujący: „Wehrhaftmachung“ młodzieży, powszechną służbę wojskową, skupienie wszelkich sił ludowych i narodowych.

Mówca major Fletscher oświadczył, że Prusy Wschodnie, które są w 80% niemiecko-nacjonalistyczne, mają demokratycznego (!) naczelnego prezesa, fantastycznie (!) na lewo orjentującego się prezesa rejencji i jeszcze więcej fanatycznego prezesa policji. Tym stosunkom należy raz koniec położyć.

Redaktorzy niemieccy w Polsce.

W ostatnim niedzielnym numerze „Deutsche Rundschau in Polen“ zauważyliśmy artykuł z charakterystycznymi tytułami: „Redakteur Bendisch wird amnestiert“, „Das Urteil gegen den Chefredakteur“.

Starke wird aufgehoben, „Contag noch immer im Gefängnis“...

Cieszymy się, że kolegom naszym w Polsce lepiej się dzieje i że nie doznali w całej okropności na skórę swojej „karzącej ręki sprawiedliwości” polskiej. Spodziewamy się, że i p. Contag wyjdzie z więzienia, gdyż przecież izba apelacyjna wyrok ten przekazała sądowi w Bydgoszczy do ponownego rozpatrzenia.

Tak znowu źle nie jest w Polsce.

Przegląd polityczny.

Polska.

Polska ma współdziałać przy „mapie świata”.

Wkrótce dojdzie do wykonania dzieła wielkiej doniosłości naukowej; będzie niem międzynarodowa mapa świata, wykonana według uzgodnionych i przyjętych przez konferencję międzynarodową w Paryżu w r. 1913, zasad kartografii, zbiorowemi siłami państw.

Sprawa ta, od szeregu lat poruszana na forum międzynarodowym, przybrała formę konkretnego projektu od roku 1921, po porozumieniu się rządów angielskiego i francuskiego; powołane wówczas zostało do życia centralne biura przy naczelnym urzędzie po miarów w Southampton.

Rząd angielski zwraca się obecnie do rządu polskiego o współpracę w tym dziele. Niewątpliwie odpowiedź rządu polskiego będzie przychylna.

Złożenie mandatu przez gen. Hallera.

Informują nas, że poseł gen. Haller ma zamiar zrzec się mandatu poselskiego. Oficjalnie gen. Haller zakomunikuje o tem na zjeździe legionistów amerykańskich w San Francisco, dokąd jak donosiliśmy udał się przed dwoma tygodniami.

Odłożenie rokowań handlowych z Finlandją.

Wskutek opóźnienia w przyjeździe do Warszawy niektórych członków delegacji fińskiej do rokowań handlowych z Polską, rokowania te odłożono do poniedziałku 8 bm. Przewodniczący polskiej delegacji p. wiceminister Strassburger przyjął w dn. 5 bm. przewodniczącego delegacji fińskiej p. Prokope i odbył z nim naradę.

150 rocznica stworzenia Komisji Edukacyjnej.

Warszawa. (AW.) Dnia 21 bm. obchodzona będzie w Warszawie z inicjatywy ministerjum oświaty uroczystość 150 rocznicy stworzenia Komisji Edukacyjnej.

Niemcy.

„Awangarda polskość w Niemczech”.

Berlin. (AW.) „Frankfurter Zeitung” w artykule pod tyt. „Awangarda polskość w Niemczech” zwraca uwagę opinii publicznej na wzrost spójności wewnętrznej i poczucia narodowego Polaków zamieszkałych w Niemczech. W ciągu ostatniego roku — pisze dziennik — ludność polska mieszkająca w Niemczech, wykazała silny zmysł organizacyjny. Utworzono związek Polaków w Niemczech, zrzeszenia i organizacje sokolskie, (!) związki szkolne, zawodowe (?) i inne. Organizacje te jednoczą w sobie wszystkich

Polaków mieszkających w ośrodkach przemysłowych a nawet pojedynczych rozrzuconych po Rzeszy. W ostatnich czasach ze strony polskiej zaznaczyły się dążenia do utrzymania w rękach polskich własności ziemskiej w granicach Rzeszy (!) Dzieje się to pod wpływem duchowieństwa i moralną presją Związku Polaków w Niemczech. Kupiectwo polskie w Niemczech stara się kierować eksport polskich produktów żywnościowych przeważnie w ręce Polaków ratujących swoich współziomków w ciężkiej sytuacji żywnościowej w Niemczech. (!)

Dziennik twierdzi, że akcja kupiectwa polskiego wywołuje wśród ludności niemieckiej przekonanie, iż w Polsce panuje dobrobyt i zadowolenie, a w Niemczech nędza, co oczywiście nie wpływa dodatnio na poszanowanie władz przez ludność. (!)

Anglja.

Z Nowego Yorku do Londynu w ciągu dwóch dni.

Londyn. (Pat.) Reuter donosi z St. Louis: Kontradmiral Moffet dowódca amerykańskiej służby napowietrznej zakomunikował, że statek Z. R. 8 po swoim wykończeniu zostanie przeznaczony do służby napowietrznej między Londynem a Nowym Yorkiem. Podróż z Nowego Yorku do Londynu trwać będzie dwa dni.

Armja Sowjetów.

Sprawozdawca wojskowy „Le Temps” general de Lacroix, zamieścił w jednym z ostatnich numerów tego pisma artykuł o stanie i organizacji dzisiejszej armji sowieckiej. Czerwona armja, która w roku 1922 liczyła 800 tysięcy żołnierzy, ma być w r. b. zredukowana ze względu na oszczędnościowych do 600 tysięcy. Dawna organizacja — podział armji na 18 korpusów i 54 dywizji — ma być zachowana.

Do 600 tys. armji czynnej dodać trzeba 150 wojsk specjalnych do wyłącznej dyspozycji zarządu politycznego państwa sowieckiego. Tego rodzaju wojsko specjalne jest rekrutowane ze szczególnej starannością i składa się z dwóch kategorii: wewnętrznej i granic zachodnich. Pierwsza, licząca 100 tys. służy do walki ze szpiegostwem, bandytyzmem i kontrrewolucją, druga strzeże granic oraz ma służyć do ewentualnej akcji w krajach sąsiednich.

General Lacroix zwraca uwagę na fakt, że od chwili zawarcia sojuszu z Niemcami, Rosja sowiecka weszła, pod względem swej organizacji wojskowej na nową drogę. Dawniej armje południa i wschodu posiadały organizację specjalną i bardzo zmienne jednostki bojowe, dzisiaj zauważać się daje dążenie do ujednostajnienia organizacji w taki sposób, żeby można było przerzucać na jakikolwiek bądź granicę w kierunku Odessy, Kijowa, Moskwy, bądź Petersburga, oddziały wojska zupełnie przygotowane do działania na wypadek wojny europejskiej.

Trocki niejednokrotnie oświadcza, że rewolucja sowiecka pragnie mieć na usługi swej polityki armje zdyscyplinowaną, wyćwiczoną i obytą ze środkami technicznymi i metodami współczesnymi. W tem wszystkim liczą sowiecy na pomoc Niemiec, a dzisiaj Trocki nie szczędi wysiłków, by dopiąć celu.

Przystępując do redukcji armji czynnej, pomyślano o podniesieniu jej wartości. Zwrócono uwagę na przygotowanie młodzieży do służby wojennej, dokonano spisu roczników mobilizacyjnych, zwiększono

Omatała go sobą i arę swą nastroiła w śpiew łagodny rozchwianych białych piór.

Nasnawał do duszy rozpylonego przed nim ogromu marzeń.

Smutek głęboki lał mu się w serce, on zaś czerpał go z tych tumanisk siwych. I zdawało mu się, że poza ziemią jest dla niego albo przepaść bez ratunku, albo zmułna szarzyzna, płaska, bezpieczna, lecz odróżniająca.

Bohdan nie znał jej, i świadomość, że leży przed nim, przejmowała go wstrętem. Nie piąc mu się po cudach życia lekką stopą, ale — ciężkie nalożywszy — brnął po tej szarzyźnie...

Brnął — i być wdzięcznym, że ona mu jeno pozostała.

I zastosować się biernie do jej wymagań, swoje zaś własnie, z którymi się żyło, i które się ukochało, cisnąć precz za siebie, i wspomnienia, ożywając, nie oślepiały.

Duszę swą zwęzić, by zmieściła się w tych małych szraneczkach, by nie wyfruwala w rozległe uroczyska dawnego bytowania. Ducha całego trzeba zdusić w piersi, bo wszelkie wzloty mogą dlań być teraz zabójcze.

Wzloty do istnienia, co już bańnią się staje.

Wzloty do snów tęczyowych, co powrotu nie mają i są już mytlem.

Iść trzeba, ale w ciżmach, gniotących swą ciasnotą i prostotą.

I swą popospolitością.

Iść bez oglądania się, ze wzrokiem, wbitym w szarą ziemię.

Bohdan się wzdrygnął. Koń pod nim zadrzał jakby mrozem przejęty. Młodzieniec wyciągnął ramiona do gęstych obłoków, spadłych na ziemię, i modlił się do nich:

— Spójnicie mię w siebie, wy, nieuchwytno, abym nie widział istnienia swego...

Abym się rozplynął w bieli waszych pian, i jak one, śniły przy księżycu...

dyscyplinę, wydano wreszcie prawo o służbie czynnej dla rozmaitych rodzajów broni. Dzisiaj żołnierz czerwonej armji jest zobowiązany służyć półtora roku w piechocie i artylerji polowej, dwa lata i pół w kawalerji, artylerji konnej i saperach; trzy lata i pół w lotnictwie i innych oddziałach technicznych, cztery lata i pół w marynarce. Tak to demokratycznie wygląda organizacja armji na usługach rewolucji sowieckiej.

KRONIKA.

Olsztyn, 9 października 1923.

Kalendarz na środę: Franc. Borg.

Wschód słońca o godz. 6.15; zachód o g. 5.22.

Za darmo!

Celem rozpowszechnienia pisma naszego wysyłać będziemy przez drugą połowę miesiąca października „Gazetę Olsztyńską” za darmo.

Szan. Czytelników naszych upraszamy o spieszne nadesłanie nam adresów takich Polaków którzy pisma naszego jeszcze nie znają lub są w stanie zaabonować sobie nasze pismo.

Rodacy! Starajcie się o rozszerzenie „Gazety Olsztyńskiej”.

Wydawnictwo.

Z Warmji.

* Olsztyn. Podatek dochodowy, który odciągają pracodawcy pracobiorcom wynosi w tygodniu od 7 do 13 bm. sumę ośmiokrotną, którą odciągano w czasie od 16 do 30. 9.

— Kierowanie ogierów prywatnych na rok 1924 odbędzie się dla powiatów olsztyńskich w następnych miesiącach. Zgłoszenia nadesłać należy do centralnego związku gospodarzy w Olsztynie (Landwirtschaftlicher Zentralverein). Przy zgłoszeniu zapłacić należy sumę w wartości 5 funtów owsa.

— Dziś wieczorem o godz. 8 wygłosi w Koperniku przemowę o położeniu politycznym poseł centro- wy Dr. Fieischer. Wstępnie najmniej 1 milion mk.

— Ofiarność. Na Towarzystwa Młodzieży złożyli: p. Moryc z Kajm 7 800 000 mk., N. N. z O. 40 mil. mk., W. N. z B. 20 mil. mk., P. Cz. z B. 16 mil. mk. Dziękujemy i prosimy o dalsze datki.

— 40 do 50 milionów kosztuje dziś strzyżenie włosów. A co kosztuje „Gazeta Olsztyńska”? Zastanówcie się nad tem wszyscy, którzy mówicie, że „Gazeta” jest za droga.

— 20 fenigów kosztuje jeden egzemplarz „Fliegende Blätter”. Gdy się pewien pan wczoraj pytał na dworcu, co ma za to piśmko zapłacić, odpowiedziano mu, że 100 milionów. A więc 100 milionów kosztuje piśmko maleńkie, a nasza „Gazeta” kosztuje 18 milionów na cały miesiąc. Sam papier wiele więcej wart aniżeli 18 milionów.

* Gutsztat. W nocy na środę o godz. 3-ciej zatrzymał leśniczy W. przy wieży wodnej kilku złodziei, którzy z łupem wracali z wioski Schönwiese. Leśniczy odstawił chciał złodziei do policji. Przed miastem odskoczył jeden ze złodziei na bok i wyrzucił kilkakrotnie w stronę leśniczego, które jednak chybiły. W obronie własnego życia użył leśniczy własną

I abym doliny swej mógł nie widzieć, a jeśli nie gwiazdy są dla mnie ostoją, to niech i ziemia nie będzie nią...

Popłynę z wami, rozwiany, senny, i kapać się będę w nurtach waszych, wy zaś ukojenie mi dacie.

I wy mię przeniesiecie.

W tem Ramzesz szarpnął się gwałtownie, stanął dęba. Bohdan chwycił cugle, ściągnął, lecz koń ruszył z kopyta. Prawie z pod nog wypadł mu duży żaląc. Pomknął chyżo, zaszył się w mgłę. Wystraszony koń biegł cwałem.

Bohdan nie był wprawnym jeźdźcem; czuł, że zleci. Objął ramionami szyję araba, i oplątany w zdężdżenie zwojach gwał, jak duch przestreszenia.

Białe, duże koń, niósł na sobie, jak łupinę, szczupłą postać Bohdana. Zaorywali się razem w kłęby mgliste i świecili w aluminiowym blasku księżycy. Tętnił walił przed nimi, jak głuche warczenie bębna.

Bohdan już oswoił się z biegiem Ramzesa. Przytulony do niego, upijał się tą nocą tajemniczą i niezwykłością widoków. Zaczął kierować koniem. Odzie dojrzał gęstszy zwał mgły, tam zwracał wierzchowca i pędził na przepaść; z rozkoszą zanurzał się w wilgotnej, dusznej atmosferze chmurnej, bódł opary piersią araba, lecz ich nie rozpraszał. Roztwierali się przed nim i zamykały natychmiast. Gwał w nich, zatracał się. I pił, pił chciwie samowiedzę swobody.

Niosła go ona górnio, niby skrzydła sokoła. Utopił się w jej mirażu.

W pewnym miejscu zaczęła przed koniem duży rów pełen wody. Woda była siwa, drobne kłaczki mgły wisiały nad nią.

Ramzes przeszedł rów z łatwością.

Rozległ się okrzyk.

Bohdan spadł.

Usłyszał rozgłośny huk kopyt spłoszonego konia, i zanim podniósł się z mokrego urwiska, już Ramzes nie dojrzał.

ciąg dalszy nastąpi.

HELENA MNISZEK.

28

ORDYNAT MICHOROWSKI.

Powieść.

(Ciąg dalszy)

Wlokła się szlakiem mgieł tęsknica dziwna, niewyraźna, miesiacem utkana mara, wyległa z powodzi dymów ziemnych a pełną w ślad za ich cielskami, chwilowo tłoczona brzemieniem, chwilowo lekka jak powiew, jedynie zawsze jakimś smutkiem opita. Szła ta melancholja w białych obłokach zatopionych pól; szła wśród milczącego w śnie opartym boru; szła mocarną swą niewolną siłą, co ją rodziła z mgieł i mgłami w świat puszczała.

Może ta jaźń tęsknicy przedziwnej pochylała włosy traw, że wyglądały, jak czesane szczotką, jak płat osockliwej tkaniny dzierzganej w brylantowe rzuty. Może ta dusza tęsknicy niosła się bezdomna, i szukając oparcia, tuliła się do łona drzew, obejmujące je miłością, że stały ciche, uroczyste, jakby nie chcąc szmerem jej spłoszyć.

I może do gwiazd szła ta tęskność przeogromna, bo jarzyły się cudnym, migotliwym żarem klejnotów i sypały na ziemię promienną dobroć źrenic swych uroczych.

Czy w oparach tęsknota zostawała spojona z niemi nierozłącznie, bo coraz śmieiej bryzły się i niosły swe chmury ponad wszystkie twory ziemi?

Czy duszy ludzkiej tęsknota szukała, by ją ukolysać monotonna i słodką ciszą, która także ma głos przepiękny, gdy się ton jej łagodny uchwyci pobożnie?... W harmonijnych melodjach ciszy wpływała tęsknica pól zadymionych do młodej duszy Bohdana.

broń i zranił ciężko strzelca, którego odstawiono do lazaretu. Przwolana policja obłożyła aresztem 5 zabitych gęsi, 2 żywe kozy, wózek ręczny, miech kartofli i kosz. Skradzione rzeczy oddane poszkodowanemu gospodarzom.

— r. Gutzat. Na ostatnim posiedzeniu rady miejskiej zajmowano się konfliktem pomiędzy burmistrzem Dr. Beckmannem i Dr. Schäferem, który miał napisać obraźliwy list burmistrzowi. W obronie Dr. Schäfera wystąpił przewodniczący rady miejskiej Kranig, który miał podług „Allenst. Ztg.“ oświadczyć burmistrzowi: „Ja także stwierdzić muszę, że pan jesteście „ein ganz unverschämter Patron.“

Z Mazur.

r. Szczytne. Zemsta Mazurów jest czasami bardzo przykrą. Doświadczenia pod tym względem poczynił tutajsi finansami. Pewien Mazur miał około 2 miljarde podatku do płacenia. Zjawia się na finansamcie z dużym miechem pełnym „pieniędzy“. Wysypuje na stół 1000 markówek, 500 markówek i iną podobnego rodzaju „walutę“. Urzędnicy się krzywią, nie chcą przyjąć, tłumaczą się brakiem czasu. Rezolutny Mazur atoli powiada: „Chcecie, czy nie chcecie pieniędzy!“ Powiedział potem wyraźnie, że jeżeli pieniądze urzędnicy nie przyjmą, natenczas on się wytłumaczy, że pieniądze przyniósł, lecz ich przyjąć nie chciano. „To są niemieckie pieniądze, to reichsgeld“ — powiada Mazur. Ten argument był przekonujący. Urzędnicy zabrali się do liczenia pieniędzy. Liczyli i liczyli, pracowali w pocie czoła aż się doliczyli. Podobno suma zgadzała się na włos. Przyjechał z miechem, na drugi raz może przywiezie wozem „walutę“.

Z drugiej części Prus Wschodnich.

* Królewiec. Ostatecznie wysłedzeni zostali mordercy, którzy zakradli się do złotnika Arona, zabili stróża Gramatckiego i okradli właściciela składu. Sprawcami są malarz Besemer 40 lat stary, 16 letni uczeń kupiecki Richard Passarge, pomocnik fryzjerski Albert Passarge. 25 lat stary i 38 letni malarz Paweł Korell. Głównym sprawcą jest prawdopodobnie Besemer. Zatrudniony on był w interesie, który się znajduje w tym samym budynku. Ze swej dawniejszej działalności znał on nie tylko stróża firmy Aron, lecz także ubikację. Do pomocy w napadzie zjednął sobie braci Passarge.

Po ułożeniu planu zapukał Besemer w okno wystawne Arona. Stróż Gramatcki otworzył drzwi i wpuścił Besemera i Alberta Passarge, Ryszard P. został na ulicy i od tego czasu w niczem się do morderstwa nie przyczynił. Besemer, Albert Passarge i Gramatcki udali się do pokoju pakunkowego, gdzie ze spirytusu i wody zrobili sobie wódkę i popijali. Około godz. 11-tej działać poczęła u Gramatckiego wódka, wobec czego zawezwał Besemera i Passargego, ażeby opuścili lokal, czemu się jednakże oboje oparli. W sprzeczce, która się z tego wywiązała uderzył Albert Passarge Gramatckiego kilkakrotnie jakimś narzędziem w głowę. G. upadł na ziemię a Besemer włożył mu kawał szmata do ust. Następnie zabrali oboje z tresoru rzeczy wartościowe. W międzyczasie obalila się butelka z okowitą, która zapaliła się od zapalniczki na trupie. Skradzione rzeczy zaniósł Besemer Korellowi, który przyaresztowany został w chwili, gdy je chciał zanieść do pewnej restauracji. Skradzione rzeczy oddano poszkodowanemu.

Walka z pluskwą.

Podczas wojny i teraz po wojnie z konieczności szczególnie badano życie owadów domowych jak: muchy, pchły, wszy i pluskwy. Badania uczonych wykazały, że drobne te owady roznoszą wśród ludzi wiele chorób zakaźnych, n. p. wyrzutów skórnych, tuberkulów i t. d.; wskutek tego sieją wśród ludzi wielkie spustoszenia.

Takim bardzo wstrętnym, dokuczliwym i szkodliwym owadem jest też i pluskwa. Żyje ona z upodobaniem w szparach mebli, ścian, albo podłogi, wśród steku brudu, wydzielin, śmieci itp. Kryjówki jej cuchną przeraźliwie ową znaną u nas charakterystyczną wonią pluskwy. Samica pluskwy, gdy jest już dorosłym chrząszczem, w 10 dni po zapłodnieniu składa jaj. Poniżej + 12° wcale nie niesie się, najkorzystniejszą do tego jest dla niej temperatura + 15 do 37 stopni (więc w lecie podczas upałów), wtedy składa 5 jaj dziennie. Te umieszcza starannie ukryte przed okiem ludzkim wszędzie, gdzie się jej uda ukryć. A więc przedewszystkiem w łózkach, w szparach i dziurkach ścian, framugach drzwi i okien, w ramach obrazów, na firankach, w szafach, książkach i t. p. Stosownie do temperatury w mieszkaniu, z jaj wykluwa się larwa w 7 — 30 dni. Zmienia ona 5 razy swą powłokę, poczem jest już wykształconym owadem. W pomyślnych warunkach w 6 — 7 tygodni larwa dorasta na dojrzałą pluskwę. Z braku odżywienia i niskiej temperatury w mieszkaniu, wykształcenie się larwy trwa nieraz kilka miesięcy. Świeżo wylęgająca larwa jest białutką z czerwonymi oczkami, opita krwią ludzką świeci żywym czerwonym kolorem, bo przez jej przezroczyste jelita przebija kolor krwi. Z czasem przybiera pluskwa kolor brunatny.

Walka z pluskwą jest, w porównaniu z innymi pasorzytami może najtrudniejszą. Wszystkie w handlu zachwalane płyny, tynktury, proszki są bezużyteczne. Odsuwanie łóżek od ściany nic nie pomaga, bo pluskwa wyjdzie na powolę i stamtąd rzuci się na śpiącego. Niektórzy zostawiają w nocy światło palące się dla odstraszania tego pasorzyta, ale i to nie wiele pomaga.

Do tępienia pluskwy próbowano różnych środków. Z tych wszystkich najlepszym okazała się wrząca woda, o ile dane sprzęty znieść ją mogą i powietrze gorące około 60°, lecz i ono także działa szkodliwie na meble. Z chemicznych środków najlepszym jest kwas pruski i kwiat siarkowy, ale i środki te jako bardzo silne trucizny wymagają wielkiej uwagi, by ludzi nie zatruci. Gazy trujące okazały się w walce z temi szkodnikami jako broń może najlepsza. Dla tego dobry okazał się następujący domowy sposób. Po starannem zatankaniu szpar w drzwiach i oknach, na żelazną patelnię lub naczynie gliniane daje się rozżarzone (nie palące) węgle drewniane, syple się sporo kwiatu siarki, aby dym mógł się dostać do każdej szpary i kącika a także i sufitu i by owady wyginęły. Po 24 godzinach wietrzy się mieszkanie. Po dwóch tygodniach należy jeszcze raz powtórzyć takie wysiarowanie.

Pluskwa ma w świecie zwierzęcym trzech nieprzyjaciół a to: prusaka czy szwabę, mrówkę domową i pajaka domowego. Wprowadzenie do domu tych 3 sprzymierzeńców jest także dla człowieka mniej mile, więc, aby się uchronić od tych pasorzytów należy przestrzegać, aby mieszkanie było zawsze starannie sprzątane i w razie okazania się pasorzytów zawsze dwa razy do roku bielone świeżo zgaszonym wapnem.

Juliuszowa Albinowska.
Poradnik Gospodarski.

Rozmaitości.

Jak ochronić się przed dewaluacją?

Wskutek dewaluacji drożyzna coraz to więcej wzrasta. Ludzie myślą i myślą i nic wymyślić nie mogą, a zachłanna fala drożyzny ich porywa. W jednym z pism większych czytamy następujące rady dla tych, którzy pragną się uchronić przed skutkami spadku waluty. Otóż sprawując nowe ubranie, należy je od razu przenicować i połatać, nie czekając aż cennik krawiecki pójdzie w górę.

Nowe buty natychmiast pięć razy podzelać. Powyrywać sobie wszystkie zdrowe zęby, bo dentyści podniosą później ceny.

Upić się „na zapas“ przynajmniej na pół roku. Najlepsza zaś rada: Powiesić się, nim sznury podrożeją.

Majątek za odwagę.

Według pism amerykańskich, człowiekiem, który w czasie katastrofalnego trzęsienia ziemi w Tokio ani na chwilę nie przestał myśleć o interesie, był bawiący tam okolicznościowo korespondent fotograficzny Hugo Riatt z Nowego Jorku. Amerykanin ten, szczęśliwym trafem ocalony od niebezpieczeństw, w ciągu paroksyzmów podziemnych wyeksponował wszystkie posiadane klisze, ani trochę nie myśląc o własnej skórze. Niektóre zdjęcia, jak np. bloki gmachów, zawisłe w powietrzu przed upadkiem, mają być poprostu zdumiewające. O posiadanie klisz odważnego businessman, licytują się wydawnictwa ilustrowane. — Riatt, który już powrócił do Ameryki, nie spieszy się z wyprzedaniem swoich skarbów, gdyż wie, iż nie posiada konkurentów i na popisie swojej przytomności i odwagi spodziewa się zrobić majątek.

Sypią się złote liście.

Jakieś poszumy tajemne
Gorący oddech jesieni —
Jakieś wysiłki płomienne
Gasnących zórz promieni
Zwolna i uroczyście
Sypią się złote liście.

Sypią się liście jesienne
W topieli blasków i złota
Zagasa słońce promienne
Pławi się życia tęsknota.
To barwnie i świetliście
Sypią się złote liście.

W lilijowe przedziwo mroków
Zachodu czerwień się wplata
Snują się pełne uroków,
Przedzie babiego lata.
Na krosna życia wzorzyście
Sypią się złote liście.

Namiętnych pocałunków,
Wzbiera ochota pusta,
Jak krople upojnych trunków,
Wsączyć w zamknięte usta,
Ostatnie — płomienliście
Sypią się złote liście.

Marja Janina Wonsch.

Złote myśli.

Gdy okręt tonie, a wiatry go przewracają, głupi tłumaczki i skrzynki swoje opatruje i na nich leży a do obrony okrętu nie idzie i mniema, że się sam mituje, a on się sam gubi. Bo gdy okręt obrony nie ma, i on ze wszystkim, co zebrał, utonąć musi.

Piotr Skarga.

Człek się rodzi do pracy; kto czas traci marnie, żyje, jak ów, co już go sen wieczny ogarnie.

Adam Naruszewicz.

Dzięki najwyższej Opatrzności, że na tej wolnej ziemi polskiej nie namnożyło się tak wielkiej różnicy kondycji ludzkich, jedno tylko szlachectwo, cnotę i talentowi zawarowane, całą kładzie różnicę, której nie znajdujemy między ludźmi w podziale ich naturalnym; lecz wszystkie insze tytuły: baronów, grafów, margrabiów, milordów, parów, grandów, nie tylko w całym naszym prawodawstwie nic nie znaczą ale są dla niego zupełnie obce. Tytuły książąt, które się między familje nasze wplątały, są albo obce, albo nieprawym obcej przemocy skutkiem; czeka tylko naród momentu prawdziwej wolności i prawdziwego oświecenia, aby je rzucił, aby niemi zupełnie pogardził.

Ziemia wolna, takowemi tworami zaszczyć się nie może. Nie wart ten oddychać wolnym powietrzem, komu nierówność tytułów bije w oczy. Niech się kto chce chlubi ozdobami idealnymi rodu swego, — naród nie powinien mieć więcej ozdoby, tylko równość, tylko cechę szlachetności, którą cnota lub talent nadaje.

Hugo Kollataj
Listy Anonima 1788.

Nie sama wiedza dźwiga społeczeństw posady,
Czyn szlachetny wart więcej, niż najmańdrze rady.
Bodhan Zaleski.

Przemysł i handel

Rynek pieniężny.

Płacono dnia 8. października:

za 100 marek polskich	—	mk. niem.
za 1 dolar amerykański	835905000,—	mk. niem.
za 1 gulden holenderski	329175000,—	„
za 1 funt szterlingów ang. 379050000,—	„	„
za 1 frank szwajcarski	149625000,—	„
za 1 frank francuski	49875000,—	„
za 1 lir włoski	37506000,—	„
za 1 koronę czeskosłowacką 24738000,—	„	„
za 100 koron austriackich	1177000,—	„

Ceny ziemiopłodów.

(Królewiecka giełda płodów rolnych).

Królewiec, 8. października. Dawóz: 7 wag. żyta, 2 wag. pszenicy, 5 wag. owsa, 1 wag. innych produktów.

Notowano: żyto 950 mil., pszenica 1 miliard, owies 930—950, jęczmień 930—980, rzepak i gorczyca 1,5—2 miljardy.

(Berlińska giełda płodów rolnych).

Berlin, 8 październ. Godzina 1-sza w południe. Notowania słomy i siano. Ceny hurtowne 50 za klg. loco stacja: słoma pszeniczna i żytnia prasowana i wiązana drutem 56—58 mil., słoma owsiana prasowana i wiązana drutem 52—53 mil., słoma pszeniczna i żytnia prasowana i wiązana szpagatem 28—30 mil., słoma żytnia długa, wiązana 30—32 mil., luźna i wiązana słoma pomięta — — — — siewka 76—78 mil., siano 45—50 mil., siano dobre 52—56 mil.

Urzędowe notowania produktów (za 50 klg.). Pszenica 1040—1060 mil., żyto 970—990, jęczmień ozimy — — mil., jary 950—1025 mil., owies 850—875 mil., kukurydza loco Berlin — mil. —. Za 100 klg.: mąka pszen. 4000—4400 mil., mąka żyt. 3800—4800. Za 50 klg.: ospa pszena 450—475, ospa żytnia 450—475 mil., rzepak 1500—1600, siemię lniane — —, groch Wiktorja 3000—3300 mil., groch spoż. mały 2250—2750, groch pastewny —1500—, peluska 800—1000, bób polny — —, wyka — —, tubin niebieski — —, tubin złoty — —, seradela — —, makuch rzepakowy 675—706 mil., makuch lniany — —, wytkoki suche — — mil., wytkoki cukrowe — — mil., melasa torfowa — — mil., płatki ziemniaczane 875—900 mil.

Ruch towarzystw.

Parada. Zebranie Tow. Ludowego odbędzie się w niedzielę dnia 14 mb. o godz. 4 tej po poł. w mieszkaniu p. Jakóba Surreja. Na zebranie przybędzie p. Baczewski, poseł do seimu pruskiego.

Starytarg. Zebranie Kółka roln. na Starytarg i okolicę odbędzie się w niedzielę 14. października o 4-tej godz. po poł. w lokalu p. Kikuta. Uprasza się o liczne zebranie członków.

Zarząd.

Redaktor: Kazimierz Jaroszyk ze Szczytna. Drukiem i nakładem Joanny Pieniężnej z Olsztyna

Zamówienie „Gazety“ na październik.

Ich bestelle hiermit für den Monat Oktober 1923 die polnische Zeitung

„Gazeta Olsztyńska“

aus Allenstein mit Zustellung und zahle 18.030 000 Mk. Imię, nazwisko i adres (Vor- und Zuname und Adresse)

Obige 18.030 000 Mk. erhalten zu haben beschelngt.

Bank Ludowy

E. G. m. u. H.

Marienwerder (Kwidzyn)

wykonuje wszelkie transakcje bankowe, otwiera rachunki bieżące i czekowe, udziela kredyty na dogodnych warunkach.

Od wkładek (depozytów) płaci od 1. 10. 1923 r.

za wypowiedzeniem rocznym 1 0/0 dziennie
" " " " 3/4 0/0 " " " " " " 1/2 0/0 " " " " " " " " " "

Zarząd.

Fischer. Bysikiewicz. Koenig.

Stara garderobę damską, ubrania i paletoty

dla mężczyzn itd., wszystko w dobrym stanie, zamienię na żywność.

Ruben, ul. Libsztacka 47.

I. Portjera

nie niżej lat 20 poszukuje od zaraz

Hotel International, ul. Dworcowa (Bahnhofstr.)

Zamieniam wszelkie materiały męskie i damskie oraz garderobę

na wszelkie produkty rolnicze po cenach dziennych.

Mulczyński, Wartembork.

Włosie końskie i szczecinę kupuje dla własnego wyrobu M. Loewy, fabryka szczotek, ul. Prosta 32.

Kupuję każdą ilość

konopi, wosku, gorczycy i wszystkie zioła lecznicze w suszonym stanie po najwyższych cenach dziennych.

St. André, Schwanen-Drogerie przy moście św. Jana.

Kartki do Różańca św.

(białe) nadeszły.

Cena 50 000 mk., z przesyłką 52 000 mk.

Do nabycia

w księg. Gazety Olsztyńskiej.

USTAWY

DLA

TOWARZYSTW LUDOWYCH

MA NA SKŁADZIE

księgarnia J. PIENIEŻNEJ w OLSZTYNIE.

Reklamacja gazety.

Jeżeli komu z naszych Szanownych Abonentów listowy nie dostarczy gazety to prosimy wypełnić zaraz następujący formularz i oddać na tej poczcie, na której zapisano gazetę:

Zeitungsreklamation.

Nr. _____ von mir bestellten Zeitung „Gazeta Olsztyńska“ aus Allenstein habe ich nicht erhalten und bitte um kostenlose Nachlieferung derselben, (Imię i nazwisko)

(Miejscowość):

(Ulica i nr.)

Ks. W. Barczewski.

Kiermasy na Warmji

Wydanie 4-te, znacznie rozszerzone.

Cena 5 milionów mk.

Do nabycia w Księg. Gazety Olsztyńskiej.

Polecam następujące książki:

Brewiarzyk Tercyarski

Kwiat Seraficki

Kwiatek Tercyarski

Książeczka św. Antoniego z Padwy

Książeczka do M. B. Bolesnej

J. Pięniężna, Olsztyn

Wiązarki

(pamiętki Chrztu św.) polskie i niemieckie poleca

Księgarnia Gazety Olsztyńskiej.

Zaproszenia weselne
zawiadomienia
o zaręczynach i ślubie



wykonuje szybko i ostatecznie



Drukarnia

„Gazety Olsztyńskiej”

Mały skład

z przyległym pokojem lub mieszkaniem w Olsztynie lub w mieście na prowincji poszukuję za odpowiednim na dzisiejsze stosunki wynagrodzeniem

A. Wirth, Pila (Schneidemühl).

GROMNICE

poleca

Księg. J. Pięniężnej, Olsztyn

Elementarz toruński

egz. po 3 milj. mk. poleca

Księgarnia Gazety Olsztyńskiej.

Wstępujcie do Polsko-katolickiego Towarzystwa Szkolnego!

Księgarnia „Gazety Olsztyńskiej”

Rynek Rybny

Telefon Nr. 531

poleca obok książek do nabożeństwa, książek treści światowej i dewocjonalnej następujące rzeczy:

papiery listowe

luźno i w paczkach

kalamarze * atramenty * ołówki * tablice rysiki * kleje * suszki * linijki * laski zeszyty szkolne * bibuły * pióra * pluskiewki (Reisstifte) * serwetki papierowe * koronki papierowe * papier krepowy * papier do kwiatów * liście do kwiatów * drut do kwiatów * wiązarki do chrztu polskie i niem. * pocztówki * karty do grania * powinszowania na imieniny, urodziny, zaręczyny, ślub

* * * * *

Jako najstosowniejsze podarki ślubne polecamy:

Obrazy świętych w ładnych ramkach

* * po znacznie niższych cenach. * *